

Jeżeli polskie górnictwo będzie pilnować kosztów i poprawiać efektywność, to ma przyszłość. Na świecie rośnie wydobywanie węgla, a jego znaczenie dla energetyki nie maleje. Jednak nikt nie zagwarantuje, że polskie elektrownie będą spalać węgiel z polskich kopalń – mówili uczestnicy konferencji Górnictwo 2011 zorganizowanej przez PTWP, wydawcę między innymi Nowego Przemysłu i portalu wnp.pl.

## Poprawiamy efektywność

Import węgla do Polski to konieczność, ponieważ tego surowca brakuje na rynku. Polskie kopalnie mają dobre wyniki tylko dzięki bardzo korzystnym cenom. Jeżeli ceny światowe będą spadać, a złotówka zacznie się umacniać, wtedy nasze kopalnie przegrają konkurencję, ponieważ mają wysokie koszty stałe. Mimo bardzo dobrej koniunktury marże spółek węglowych są niskie. W czasie kryzysu kopalnie zostaną zepchnięte do narożnika, bo margines manewru jest w przypadku marży bardzo wąski – mówił Artur Maziarka, partner Deloitte, podczas konferencji zorganizowanej przez PTWP, wydawcę między innymi Nowego Przemysłu i portalu wnp.pl.

W tym roku elektrownie kupiły od polskich spółek węglowych całe wydobycie i zapasy, które uchodziły za niemożliwe do sprzedania. Na rynku węgla koksowego wciąż trwa niezła koniunktura, chociaż gospodarka światowa spowalnia. Jednak może się okazać, że są to tylko chwilowe powody do radości. Jeżeli górnictwo nie będzie inwestować, wydobycie w polskich kopalniach będzie spadać, a import będzie rósł. – Zagrożenie, że gospodarka spowolni i na rynku pojawi się na przykład nadwyżka węgla z Chin, jest ogromne – mówił Maziarka. – Nie ma innego wyjścia dla polskiego górnictwa niż optymalizacja kosztów – przekonywał analityk.

### BRAKUJE WĘGLA

Jerzy Podsiadło, prezes Węglokoksu, jest przekonany, że w ciągu najbliższych 15-20 lat zapotrzebowanie na węgiel się nie zmieni. Węglokoks chce budować silną grupę okołogórnictwa, aby wprowadzić ją na giełdę w drugiej połowie 2012 roku. Firma zamierza także zainteresować się wydobyciem węgla.

W 2010 roku Unia Europejska sprowadziła 134 mln ton węgla. Nastąpił wzrost,



Nie ma innego wyjścia dla polskiego górnictwa niż optymalizacja kosztów

bo w 2009 roku UE zaimportowała 125 mln ton. – Widać zatem wyraźny wzrost importu węgla kamiennego do Unii Europejskiej – mówił Jerzy Podsiadło. – W roku 2011 Polska sprowadzi ponad 15 mln ton węgla. Ceny węgla importowanego są wysokie, frachty poszły w górę, złoty jest słaby. Mimo to import przekroczy w tym roku 15 mln ton.

Na przełomie 2009 i 2010 roku polskie górnictwo chciało powstrzymać import taniego węgla z Rosji. Branża groziła wszczęciem postępowania antydumpingowego. Po kilku tygodniach medialnej wrzawy nikt już nie wracał do tego tematu, a obecnie zwolennicy wojny celnej z Rosją milczą. Dlaczego? Bo brakuje węgla, a polskie kopalnie nie mogą sprostać zapotrzebowaniu. Nawet Węglokoks, a więc firma o ugruntowanej pozycji na rynku światowym, nie dostaje takich ilości węgla, jakie mogłaby sprzedać.

Węglokoks wyeksportuje w 2011 roku ok. 3,8 mln ton węgla energetycznego i 0,7 mln ton węgla koksowego. To mniej więcej połowa eksportu z 2010 roku – wówczas Węglokoks sprzedał za granicę 8,7 mln ton. – Popyt jest, ale nie ma czego w tym roku

eksportować – podsumował Jerzy Podsiadło, prezes Węglokoksu.

### UZMIENNIĆ KOSZTY STAŁE

Zdaniem Jarosława Zagórowskiego, prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, zapotrzebowanie na węgiel energetyczny jest stabilne i powinno się utrzymywać, ponieważ w Polsce ten surowiec wciąż będzie podstawowym paliwem służącym do wytwarzania energii elektrycznej.

– Sytuacja węgla koksowego i koksu jest inna – stwierdził prezes JSW SA. – Koksownie z naszej Grupy wykorzystują moce produkcyjne w 80 proc. Odbiór węgla z naszych kopalń jest stabilny, chociaż są zapowiedzi, że może pogorszyć się sytuacja w branży motoryzacyjnej. Gdyby tak się stało, trudności przemysłu motoryzacyjnego mogłyby się przełożyć na obniżenie zapotrzebowania na węgiel koksowy. Potrzebna jest elastyczność, możliwie jak największe uzmiennianie kosztów stałych. Za trzy kwartały JSW osiągnęła dobre wyniki, bo mieliśmy do czynienia z korzystną sytuacją rynkową. Ceny węgla koksowego i koksu były wysokie. Jako Grupa będziemy realizować zaplanowane inwestycje. Jeżeli

chodzi o koks, to będziemy jego produkcję dostosowywać do wymagań rynku – mówił prezes Zagórowski.

Andrzej Warzecha, wiceprezes Polskiego Koksu, podkreślił, że międzynarodowy rynek koksu jest uzależniony od produkcji stali.

– Górnicy zdają sobie sprawę z zagrożeń i z tego, że Grupa JSW SA funkcjonuje na konkurencyjnym rynku. Dlatego zmierzamy w stronę takiej zmiany systemu wynagrodzeń, która powiązałaby płace z osiąganymi wynikami. Z powodu zdarzeń górniczych JSW nie zrealizuje w tym roku poziomu wydobycia założonego w Planie Techniczno-Ekonomicznym. Natomiast w 2012 roku zamierzamy wydobyć 1 mln ton węgla więcej, a docelowo to wydobycie ma się ustabilizować na poziomie ok. 14 mln ton węgla rocznie – mówił prezes Zagórowski.

### WĘGIEL TAK, ALE CZY POLSKI?

Zdaniem Romana Łoża, prezesa Katowickiego Holdingu Węglowego, sytuacja krajowych producentów węgla energetycznego jest dosyć komfortowa. Ceny węgla w ARA kształtują się w granicach 115-120 dolarów za tonę, co oznacza, że węgiel z importu jest droższy od węgla krajowego.

– Oznacza to, że ceny mogą wzrastać – mówił prezes Łój. – Przewidujemy, że może to być wzrost między 10 a 20 proc. Gdyby w Chinach gospodarka zaczęła znacząco zwalniać, węgiel zapewne by taniał. Ale w sytuacji, gdy mamy do czynienia ze skokowym wzrostem cen materiałów, maszyn i urządzeń, mielibyśmy kłopoty. W zasadzie nie mamy także pola manewru w kwestii płac. Strona społeczna będzie się domagać ich wzrostu, co jeszcze bardziej uderzy w wynik finansowy. W dłuższej perspektywie czasowej polska energetyka będzie oparta na węglu, ale nie wiadomo, czy będzie to węgiel krajowy, czy też importowany.

ST

REKLAMA



*2 okazji święta patronki Górników Św. Barbary  
górniczego szczęścia, dobrego zdrowia  
i wszelkiej pomysłowości  
wszystkim Górnikom*

życzy



MOJ S.A. 1913  
Grupa Kapitałowa Fasing